

Powszechny udział w wyborach obowiązkim obywateli - patriotów!

Poloniarusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

NIEDZIELA

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZNICZEJ

№ 21 (1982) 25-26. I. 1958 r. Cena 40 gr

Problemy władzy...

Chwile poprzedzające rozpoczęcie tego spotkania nie miały w sobie nic szczególnego. Nie wyczuwano tu owego specyficznego nastroju, jaki panuje zazwyczaj w czasie rozlicznych okolicznościowych akademii, a nawet większych narad czy posiedzeń. Ludzie przybywali swobodnie i powoli zajmowali miejsca w dość obszernej sali klubu TPP-R. Zdawało się, że nikt nie widzi nic nadzwyczajnego w tym, że oto na chwilę na salę przybędą kandydaci na radnych, aby przedstawić im o swoich zamierzeniach, wysłuchać ich uwag, postulatów, propozycji. A przecież fakt, że każdy uważał to za zjawisko normalne, świadczy o głębokim stopniu się społeczeństwa z

jedną z podstawowych form ludowladztwa. Życiu tak dokładnym i niepodzielnym, że przestaliśmy zauważać niecodzienną stale więź z przedstawicielami władzy państwowej, możliwość stawiania przed nimi zadań, wysłuchiwanie sprawozdań z ich pracy i przyszłych zamierzeń. A przecież władzę ludową mamy dopiero od lat trzynastu i w tym czasie zaledwie po raz drugi wybieramy radnych.

Na spotkanie przybyło 10 kandydatów na radnych. Gdy przedstawił Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych rozpoczął przedstawianie ich wyborcom, jako pierwsze padło nazwisko kandydata do WRN, Arkadiusza Łaszewicza, I sekretarza KW PZPR. Po sali przeszedł szmer zainteresowania. Obecność sekretarza partii zwiększała znacznie wagę spotkania.

Kandydat na radnego do MRN, Zygmunt Brzozowski mówił niedługo. Trochę o naszych osiągnięciach, o zwiększonej, choć niepełnej jeszcze, samodzielności rad narodowych, o perspektywach jakie powstały w naszym kraju po VIII Plenum KC. Przyszła rada — zakończył — mo-

★ *ciąg dalszy na str. 4*

Rada i ludzie

Waldemar Szpaliński

I sekretarz KM PZPR w Białymstoku

Nowa Miejska Rada Narodowa, którą wybieżemy 2 lutego, będzie miała wyjątkowo dobry start. Wejdzie bowiem w życie nowa ustawa o radach narodowych, znacznie rozszerzająca dotychczasowy zakres jej uprawnień. Ustawa ta jest skutkiem głębokich procesów demokratyzacyjnych i decentralizacyjnych, przebiegających w kraju na podstawie uchwał VIII i IX Plenum KC pod kierownictwem naszej partii, umocnionej wewnątrznie realizacją uchwał X Plenum KC.

W rezultacie tych procesów powstała nowa sytuacja, której najbardziej charakterystycznym rysem jest zdecydowane rozszerzenie przez partię i rząd warunków i możliwości szerszego udziału mas w zarządzaniu i gospodarowaniu krajem oraz narastanie w masach świadomości, potrzeby i umiejętności korzystania z tych nowych możliwości i warunków. I to jest chyba najbardziej prawidłowy kierunek, najlepsza droga naszego kraju do socjalizmu. Z tą drogą nieodłącznie związany jest rozwój uprawnień rad narodowych, które w wyniku ustawy staną się rzeczywistymi gospodarzami swego terenu.

Nic więc dziwnego, że przyjęło się u nas określenie tej ustawy — dane na sesji Sejmu przez Józefa Cyrankiewicza — jako karty praw rad narodowych. Dzisiaj ustawa ta jest skutkiem, jutro będzie przyczyną demokratyzacji i decentralizacji.

Jest więc pożyteczną, dyskusją, jaka rozwija się obecnie na temat rad w aspekcie tej ustawy, pozwoli ona zestawić nowe możliwości miejskiej rady, z konkretnymi, doraźnymi i perspektywicznymi potrzebami naszego miasta i jego mieszkańców. W ten sposób powstanie właściwy kierunek działania nowej rady.

Aby jednak kierunek ten mógł być skutecznie realizowany, muszą powstać po temu odpowiednie warunki. Jednym z tych podstawowych warunków jest — moim zdaniem — szeroki front współdziałania ludności z radą.

Tylko w taki sposób i rolę rady, i jej zadania oraz nowe możliwości będą mogły być wypełnione ku pożytkowi i zadowoleniu nas wszystkich. Jednym więc z ważnych zadań nowej rady będzie wypracowanie prawidłowych stosunków z ludnością. Chcąc przeto zwrócić uwagę Czytelników, na niektóre strony tych stosunków, zwłaszcza, że było w nich dotąd wiele nieporozumień.

Urzednicy a obywatele

Codzienny i praktyczny kontakt między radą, a wyborcami sprowadza się przede wszystkim do stykania się ludności z zarządzającymi i wykonawczymi organami rady i ludźmi w nich pracującymi. Tu też bierze swój początek sprawa stosunków między radą a wyborcami.

Praktyki minionego okresu doprowadziły w tym względzie do znacznych skrzywień i nienormalności. Można je wyrazić krótko: nie urzędnik dla interesanta, a interesant dla urzędnika. Nie jest bowiem tajemnicą, a może właśnie jest „tajemnicą poliszynela“, że urzędnik — nie mówiąc już o kierowniczym pracowniku — stał często nawet ponad radnym. Oczywiście, są to ujemne skutki nadmiernego centralizmu, a wraz z tym znacznego ograniczenia możliwości i warunków, niezbędnych dla społecznej kontroli, ingerencji i podejmowania decyzji w sprawach związanych z funkcjonowaniem administracji



O podminowanym mieście — czytaj na stronie 5

państwowej. Choć czas ten już dawno minął, nie minęły jednak wraz z nim jego następstwa i skutki. Pozostały i tkwią jeszcze głęboko nawyki, przyzwyczajenia i poglądy nabyte w minionym okresie przez wielu, skądinąd dobrych i uczciwych, pracowników organów wykonawczych rad narodowych.

Zjawisko to jest przede wszystkim wynikiem zobojętnienia wobec ludzi i ich potrzeb. Stąd też wyrasta często ów arogancki stosunek wobec obywateli, zarozumiałstwo i inne cechy właściwe ludziom, którzy zdążyli zapomnieć skąd wyrosli i komu mają służyć.

Dodajmy do tego, że niektórzy pracownicy rad zagubili swą godność etyczną i moralną. A przecież takie wypadki zdarzały się również w naszej radzie. Mimo, że wyciągnięto wobec nich surowe konsekwencje, to jednak ludzie ci pozostawili po sobie osad niezadowolonia i nieufności wobec rady i wobec jej pracowników, którzy przecież (bądźmy sprawiedliwi) nie mogą być dyskredytowani z tej tylko racji, że znaleźli się wśród nich ludzie nieuczciwi.

Urzednicy a radni

Ludzie na codzień stykają się nie z radą, a z jej aparatem wykonawczym. Jeśli więc urzędnicy źle pracują, to i rada, ów organ wybrany przez ogół mieszkańców miasta nie może cieszyć się autorytetem obywateli. Bo nawet najlepsza rada będzie złą radą, jeżeli jej aparat wykonawczy nie będzie sprawnie i kulturalnie wypełniał swoich zadań i obowiązków wo-

bec ludności. Ta sprawa wymaga więc i dużej wnikliwości w pracę wydziałów i resortów, prezydium rady i radykalnej zmiany stosunków między radą a jej aparatem wykonawczym. Chodzi o to, by ten aparat urzędniczy został faktycznie uzależniony od rady, by był przez nią i jej komisję kontrolowany i egzekwowany w swoich obowiązkach. Tego rodzaju stosunków ze swym aparatem wykonawczym musi się dopracować nowa Miejska Rada Narodowa, a pomóc jej w tym powinna podstawowa organizacja partyjna w Prezydium MRN.

Radni a wyborcy

Nowa rada powinna uczynić ze swej strony wszystko, aby stworzyć szeroki front współdziałania z wyborcami, aby maksymalnie rozszerzyć i zagwarantować możliwość decydowania mieszkańców w zasadniczych sprawach ich miasta.

Wprawdzie potrzeba współdziałania z wyborcami istniała i poprzednio, lecz w nowych warunkach, kiedy rada staje się rzeczywistym gospodarzem swego terenu potrzeba ta staje się już podstawowym warunkiem prawidłowego jej funkcjonowania.

Oczywiście, w systemie wybujałego centralizmu, rada działała na podstawie przede wszystkim ogólnie określonych i detalicznie precyzowanych zaleceń i poleceń. Sfera samodzielnych rozwiązań i decyzji była w tej sytuacji bardzo wąska. Dla wykorzystania tej wąskiej samodzielności rady wy-

★ *ciąg dalszy na str. 4*

Przed wyprawą w Himalaje



W dniu 22. I. br. odbyło się w Komitecie Olimpijskim w Warszawie pożegnanie zakończył doktora Jerzego Hajdukiewicza, który jako jedyny Polak zaproszony został przez Szwajcarów do wzięcia udziału w wyprawie na szczyt Dhaulagiri w Himalajach. NA ZDJĘCIU: dr Jerzy Hajdukiewicz udziela wywiadu dla Polskiego Radia. CAF — fot. Czarnogórski

Z OKAZJI 100 NUMERU

„NIWY”

składamy zespołowi redakcyjnemu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy

Redakcja „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ”

DZIS
W NUMERZE

■ Czy Gomułka mówił prawdę?

- strona 3

■ Witold Mikułski

kandydat na radnego

- strona 4

■ Na ekranach naszych kin

w 1958 r.

- strona 5

■ Czy człowiek może znaleźć

się na Księżycu?

strona 6

■ Obrazek z ulic

mojego miasta

- strona 8

Podpisanie umowy handlowej z Francją

W tym roku nastąpi dalszy wzrost obrotów

23 bm. podpisana została w Warszawie umowa, regulująca wymianę handlową między Polską a Francją, na okres od 1 grudnia 1957 r. do 30 listopada 1958 r.

Najważniejszymi towarami w eksporcie polskim do Francji będą: węgiel, obrabiarki i inne maszyny, towary rolno-spożywcze (jak sadzonki, nasiona i ryby), produkty chemiczne, tarcica, meble, papier gazetowy itp. Umowa przewiduje także, że w naszych stocznicach budowane będą statki rybackie dla Francji.

Lista eksportu Francuskiego do Polski obejmuje m. in. produkty rolne, surowce dla przemysłu włókienniczo-gubry, wyroby walcowane, produkty chemiczne — barwniki i farmaceutyki, narzędzia elektryczne i mechaniczne pojazdy mechaniczne i czep-

siel do nich, ogumienie, sprzęt laboratoryjny oraz artykuły konsumpcyjne — zegarki, tkaniny, owoce cytrusowe.

Wyniki uczonych angielskich i amerykańskich w dziedzinie badań energii termojądrowej

Olbrzymi pożar w Londynie

LONDYN (PAP) 23. I. Kilkuset strażaków ze składu 58 brygad pożarniczych Londynu, zaopatrzonych w 60 motopomp, walczy od piątku rano z największym pożarem, jaki przeżyła stolica Wielkiej Brytanii od czasu bombardowań wojennych.

Okolo godziny 4 nad ranem pożar, który w ciągu doby opanował podziemia hal miejskich Smithfield w samym centrum miasta, nagle przedostał się na powierzchnię i ogarnął główny budynek hal. Wiatr przenosił płomienie na sąsiednie domy, co powoduje szereg pożarów lokalnych.

Sprawozdawy prasowi znajdujący się na miejscu pożaru donoszą, że nad Londynem rozciągała się olbrzymia kłęba i unoszą kłęby dymu.

Plan Rapackiego

tematem obrad parlamentu duńskiego

KOPENHAGA (PAP) 24. I.

Podczas debaty w Folketingu duńskim nad polityką zagraniczną tematem ożywionej dyskusji stał się plan min. Rapackiego. Poparcie dla tej koncepcji wyrazili przedstawiciele partii socjaldemokratycznej, radykalnej i komunistycznej. Jak wiadomo premier i minister spraw zagranicznych Danil H. C. Hansen już dawniej ustosunkował się do propozycji polskiej jak najbardziej pozytywnie.



... (Caption text partially obscured)

To było prawdziwe piekło Dantego... Radziecki uczonej o trzęsieniu ziemi w Mongolii

MOSKWA (PAP) 24. I.

Północny kraniec pustyni Gobi, należący do Mongolskiej Republiki Ludowej, tzw. góbskiej Altaj, został nawiedzony przez niezwykle silne trzęsienie ziemi, które rozpoczęło się 4 grudnia ub. roku.

Warszawa ziożyła hold poległym Z W M-owcom

WARSZAWA (PAP) 24. I.

24 bm. — w 15 rocznicę powstania Związku Walki Młodych młodzież Warszawy ziożyła hold pamięci członków ZWM, poległych w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie Ojczyzny. Na grobach poległych złożono dziesiątki wieńców i kwiatów.

Z pola walki młodych Pamiętam...

Drugi były zawiązanie śniegiem, Dzień mroźny, wielki, pochmurny. I oto otrzymałem zawiadomienie, że w dniu 10, w którym właśnie otrzymaliśmy do zawiadomienia, o godz. 10 odbędzie się zebranie przewodniczących kół Związku Walki Młodych w Zarządzie Powiatowym ZWM w Bielsku Podlaskim.

Zawieszenie umiarkowane, niejakie mgły, możliwe opady śniegu. Temperatura minimalna ok. -5 st. do -10, a interakcja -20 st. maksymalna od -4 do -8 st. Wiatry umiarkowane. Pojutrze bez większych zmian.

Czasopismo Paris-Match opublikowało nieukonieczony portret księżniczki Mariężary, podług znakomitego portrecyście włoskiego Pietro Annigonięgo. W portrecie pozowała, gdy osobliwie ponownie koleżeńki nie były potrzebne, 20-letnia tancerka w wiewa Georgina Moore. Opublikowanie tej wiadomości w wioło w Anglii wielki skandał. Obecnie wystawiono ukonieczony portret księżniczki.

Bundestag akceptuje politykę Adenauera

BONN (inf. wł.) 24. I.

Po burzliwej 17 i pół godzinnej debacie Bundestag zatwierdził wczoraj w nowowiek chrześcijańskiej demokracji w sprawie przysług polityki zagranicznej rząd. Przeciwni wnioskowi głosowali posłowie partii socjalistycznej, a deputowani ni wolnej partii demokratycznej wstrzymał się od głosu. Wspólny wniosek SPD i FDP o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską przekazano komisji spraw zagranicznych Bundestagu.

Na stole leżało mnóstwo plakatów, wśród których największym stosem wyróżnił się plakat z hasłem: „Głosujemy 3 x TAK”.

Było to zebranie przewodniczących kół ZWM w powiatu bielskim, zorganizowane przed Plebiscytem w 1946 roku. Głosowanie ówczesne jak wiemy, było decydującym momentem politycznym w walce z reakcją i podziemiem. Trzeba było wiele, wale wyteżonej pracy agitacyjnej i propagandowej. Takie właśnie zadanie otrzymał od Polskiej Partii Robotniczej Związek Walki Młodych.

Przyznam się szczerze, że niewiele wtedy wiedziałem o znaczeniu tego wydarzenia. Słuchając referatu raz po raz postrząchałem się w zamyśleniu. Mówił o tym, jak to niedawno walczyliśmy z przynusowymi robotnikami, dokąd wysłano miaz wraz z matką, a potem i młodszym bratem, i tym, że ojciec nie ma żadnego wlasnego konia, ani są, którymi mógłby teraz wyjechać do domu.



W listopadzie 1956 roku. Władysław Gomułka wygłasza w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na Krajowej Radzie Aktywności Partyjnego referat o aktualnych zadaniach Partii. CAF — fot. Baranowski

„Od rozwiązania problemu likwidacji przerostów administracyjnych w żaden sposób nie da się uciec. Im dłużej będziemy odlewali, tym szybciej sytuacja gospodarcza może nas złać za gardło i zmusić do cięć natychmiastowych, które poprzednio mogły być rozłożone w czasie. Trudno wówczas będzie przygotować ludzi do pracy w nowych zawodach...”

(Z przemówienia tow. Władysława Gomułka na VIII Plenum KC PZPR).

„Kontynuując zapoczątkowane prace, stopniowo likwidujemy przerosty zatrudnienia i wprowadzamy zmiany w strukturze aparatu zarządzania. Użytkane tą drogą w 1957 r. oszczędności w skali całego roku dają 450 milionów złotych...”

„Redukcja etatów w aparacie centralnym, założona w ustawie budżetowej na 1957 rok została w całości wykonana. Była to największa redukcja etatów w okresie 12-lecia. Rząd przyszedł z pomocą pracownikom zwalnianym z administracji, przygotowując ich do nowych zawodów i uruchamiając pewne sumy kredytów bankowych na założenie warsztatów pracy.

Redukcja zatrudnienia dała nie tylko oszczędności, wyzwołała także pewne ilości lokali na cele mieszkalne. Tak na przykład w Warszawie zwolniono około 6.800 izb, z czego oddano na cele mieszkalne około 5 tysięcy, przekazując resztę na pomieszczenia dla szpitali, ośrodków zdrowia szkieł itp...”

(Z przemówienia ministra Finansów, tow. Tadeusza Dietricha o budżecie państwowym na rok 1958).

„Nie ma nic słuszniejszego jak rozwijanie takich form dobrowolnych zrzeszeń chłopskich. Należy ułatwiać ich powstawanie m. in. przez likwidację gminnych ośrodków maszynowych i przekazywanie znajdujących się tam maszyn zespołom chłopskim na warunkach pełnej, lecz dogodnej dla nich odpłatności.

Różnorodne formy wspólnoty produkcyjnej, to nasza polska droga do socjalizmu na wsi. Formy te będą kształtowały nasz model socjalizmu...”

(Z przemówienia tow. Władysława Gomułka na VIII Plenum KC PZPR).

„W wyniku realizacji wytycznych programu rolno-gospodarczego obserwuje się wzmożoną aktywność ludności wiejskiej w tworzeniu samorządnych organizacji społeczno-zawodowych i gospodarczych w formie kółek rolniczych, zespołów budowlanych, maszynowych, spółek wodnych, zrzeszeń plantatorów, hodowców itp. Istnieje obecnie około 11 tysięcy kółek rolniczych...”

Zapewniając warunki rozwoju całemu rolnictwu, popierać będziemy i udzielać szczególnej opieki i pomocy kredytowej wszelkim na zdrowych zasadach zorganizowanym spółdzielniom produkcyjnym oraz popierać każdą i inicjatywę chłopską, zmierzającą poprzez zespołowe formy pracy do podnoszenia organizacji produkcji rolnej na wyższy poziom...”

(Z przemówienia ministra Finansów, tow. Tadeusza Dietricha o budżecie państwowym na rok 1958).

„Postulując zasady wolności krytyki we wszystkich formach, a więc również krytyki w prasie mamy prawo żądać, aby każda krytyka była twórcza i sprawiedliwa, aby pomagała przezwyciężać trudności obecnego okresu, a nie przyczyniała się do ich piętrzenia, czy nawet niekiedy demagogicznie ujmowała zjawiska i rzeczy...”

(Z przemówienia tow. Władysława Gomułka na VIII Plenum KC PZPR).

„Fundusz zakładowy jest formą udziału załogi w zyskach przedsiębiorstwa i dlatego nie może być i nie będzie tworzony w przedsiębiorstwach, które go nie wypracowały.

Wielka rola na tym odcinku przypada radom robotniczym. Niedostateczne rezerwy, braki w zaopatrzeniu materialnym, wadliwość systemów plac i cen utrudniają im gospodarowanie. Mimo to mamy wiele przykładów dobrej pracy rad robotniczych.

Pomocą w staraniach o wzrost produkcji i obniżenie kosztów własnych okazują się niewątpliwie także zmiany metod zarządzania gospodarką narodową. Celem, którym się kierujemy, jest dążenie do maksymalnej samodzielności przedsiębiorstw w warunkach centralnego planowania. Wielu szczerych zwolenników tych zmian oczekiwało ich szybko. Jednakże jeśli mają one być skuteczne, muszą objąć podstawy całego rachunku gospodarczego, a więc poruszyć prawie wszystko, co obejmuje się pojęciem kosztów z dodaniem nadto reorganizacji instancji gospodarczych, jak resorty, centralne zarządy itp...”

(Z przemówienia ministra Finansów, tow. Tadeusza Dietricha o budżecie państwowym na rok 1958).

„Sekretariat KC PZPR rozważył decyzję Głównego Urzędu Kontroli Prasy o zawieszeniu wydawania tygodnika „Po Prostu”. Sekretariat KC PZPR zapoznał się ze stanowiskiem zajmowanym w tej sprawie przez zespół redakcji, którego większość stanowią członkowie partii.

Sekretariat KC PZPR stwierdza, że zespół „Po Prostu”, a w tym również członkowie partii w nim pracujący od wielu miesięcy przeciwstawiali się realizacji uchwał partii. Sekretariat KC PZPR zatwierdził decyzję Głównego Urzędu Kontroli Prasy o zawieszeniu wydawania tygodnika „Po Prostu”, za przeciwstawianie się realizacji uchwał partii”.

(Wiadomość z prasy z dnia 11 listopada 1957 roku).

„Na wniosek Generalnej Prokuratury, Sąd Najwyższy we wrześniu 1956 r. wznowił postępowanie w sprawie b. wiceministra Aproprowizacji i Handlu — Alfreda Jaroszewicza, skazanego w roku 1955 na karę 12 lat więzienia. W toku ponownego śledztwa Generalna Prokuratura ustaliła, że zarzuty, stanowiące podstawę skazania A. Jaroszewicza, nie znalazły potwierdzenia. Śledztwo w sprawie A. Jaroszewicza, który przebywał od lipca 1956 r. na wolności, zostało umorzone”.

(Wiadomość z prasy z dnia 22 stycznia 1958 r.).

Formułę konkretnie swoją myśl: kierownictwo partii winno powołać komisję, której zadaniem byłoby zbadać, czy w sprawach ludzi obecnie rehabilitowanych, których areszt-

owano w przeszłości na polecenie lub za zgodą Biura Politycznego, względnie części Biura, nie zachodziły wypadki świadomej prowokacji, świadomego oskarżania ludzi o czyny, których się nie dopuścili, a które podlegają przepisom karnym naszego Kodeksu Karnego...”

(Z przemówienia tow. Władysława Gomułka na VIII Plenum KC PZPR).

Czy Gomułka mówił prawdę?

„Jedynie krocząc konsekwentnie po drodze demokratyzacji i wyrzucając z korzeniami wszystko zło minionego okresu, dojdziemy do zbudowania najlepszego i odpowiadającego potrzebom naszego narodu modelu socjalizmu.

Decydującą rolę na tej drodze musi odegrać przede wszystkim rozszerzenie demokracji robotniczej, zwiększenie bezpośredniego udziału załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami, zwiększenia udziału mas pracujących miast i wsi w rządzeniu państwem ludowym. I nie pozwolimy nikomu wykorzystywać tego dzieła odnowy i wolności ludu dla celów przeciwnych socjalizmowi”.

(Z przemówienia tow. Wiesława na spotkaniu kierownictwa partii z ludem Stolicy w dniu 24 października 1956 roku).

„11 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w sprawie Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejginy, byłych wyższych funkcjonariuszy b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Sąd uznał, że oskarżeni winni są tego, iż w latach od 1948 do 1954 bezprawnie pozbawili wolności i przetrzymywali w więzieniu szereg osób oraz stosowali bądź osobiście, bądź przez podległych im funkcjonariuszy niedozwolone metody śledcze.

Sąd skazał: Romana Romkowskiego, b. wiceministra bezpieczeństwa publicznego — na podstawie artykułu 248 par. 2 KK na karę 15 lat więzienia.

Józefa Różańskiego, b. dyrektora departamentu śledczego, b. MBP, na podstawie artykułu 248 par. 2, w związku z artykułem 291 KK, oraz na podstawie artykułu 286 par. 1 KK na karę łączną 15 lat więzienia, obniżoną na mocy ustawy o amnestii z dnia 22. XI.1952 r. do 14 lat więzienia z uwagi na to, że jego przestępstwa działalności objęta artykułem 248 par. 2 KK (bezprawne pozbawienie wolności szeregu osób) miał miejsce do roku 1950.

Anatola Fejgina, b. dyrektora X departamentu b. MBP — na podstawie artykułu 248, par. 2, w związku z artykułem 291 KK — na karę 12 lat więzienia”.

(Wiadomość z prasy z dnia 11 listopada 1957 roku).

„Sa sprawy z zakresu działalności polskiej odmiany beriovszczyzny, które wymagają bardziej wnikliwego zbadania i wyświeślenia. Chodzi nie o to, aby przedstawiać do zapłaty własny rachunek krywd. Taka myśl, jak w ogóle chcą osobistych porachunków są mi zupełnie obce. Za wielkie to były sprawy, aby je rozminiać na drobna, osobista moneta. Ale są sprawy, które z zasadniczych partyjnych względów wymagają wyświeślenia.

Partia zawsze musi dbać o swoje imię, musi być czysta. A jeśli ktoś świadomie zbrukał i hańbił jej dobre imię, dla takiego nie może być miejsca w jej szereguach.

Formułę konkretnie swoją myśl: kierownictwo partii winno powołać komisję, której zadaniem byłoby zbadać, czy w sprawach ludzi obecnie rehabilitowanych, których areszt-

owano w przeszłości na polecenie lub za zgodą Biura Politycznego, względnie części Biura, nie zachodziły wypadki świadomej prowokacji, świadomego oskarżania ludzi o czyny, których się nie dopuścili, a które podlegają przepisom karnym naszego Kodeksu Karnego...”

Najmłodszy skoczek



Największym marzeniem 7-letniego Gary było dokonać pierwszego skoku z wieży. Nie tak łatwo mu przyszło przekonać ojca - lotnika, ale młodec postawił na swoim i jak to uwiad na zjęciu — bez odrobiny obawy przystąpił do wielkiej próby swych dziecięcych sił...

Wzrasta zainteresowanie wyborami

Posiedzenie Woj. Komitetu F J N i Woj. Komisji Porozumiewawczej

Im mniej dni pozostaje do 2 lutego, tym większe notuje się zainteresowanie ludności wyborami do rad narodowych. Nie ustaje również na sile agitacja i propaganda przedwyborcza. To zwiększone zainteresowanie wyborami nie idzie jednak w parze z ilością spotkań kandydatów do rad. Powoli następuje przesilenie fali spotkań z wyborcami, szczególnie kandydatów na radnych do WRN i PRN-ów. Niektórzy z kandydatów napisała, że po odbyciu 3, 4 spotkań obowiązek swój spełnili.

Naszym zdaniem jest to błędne stanowisko, gdyż spotkania z wyborcami winny się odbywać niemal do dnia wyborów. O tym jak wzrasta zainteresowanie ludności wyborami i pracą przesyłanych rad wiadczy fakt, zanotowany w pow. hajnowskim, gdzie w mieszkaniu kandydata do WRN Aleksandra Gromowicza z Wasiek co wieczór gości kilku nastu wyborców, godzinami dyskutujących o wyborach, o radach, zadając kandydatowi szereg pytań.

W dniu 24 bm. odbyło się w Białymstoku wspólne posiedzenie Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu i Woj. Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych, na którym to posiedzeniu

dokonała oceny dotychczasowego przebiegu kampanii przedwyborczej.

Stwierdzono, iż zainteresowanie ludności wyborami jest dość duże, a czym świadczy chociażby fakt udziału ok. 186 tysięcy wyborców na 2.654 zebraniach konsultacyjnych.

Na zebraniach tych wysłano dodatkowo 13 nazwisk na kandydatów do WRN, 58 — do PRN i 238 do GRN i MRN małych miast, z tego 2.100 nazwisk znalazło się w rezultacie na listach kandydatów do GRN, 163 — na listach kandydatów do PRN i 2 — do WRN.

Swiadczą to o tym, że wszystkie sianu uwagi ludności zostały wzięte pod uwagę i zastosowane zgodnie z jej życzeniami. O szeroki zasięg kampanii przedwyborczej świadczy fakt, iż obecnie ok. 18 aktywnych wojewódzkich znajduje się w terenie, nie licząc ok. 50 do 100 aktywistów w każdym powiecie, którzy mają dysponować poszczególne powiatowe Komitety Frontu Jedności Narodu.

Przy ich organizacyjnym udziale odbyło się w naszym województwie dotychczas 673 spotkań kandydatów do rad narodowych wszystkich stopni ze swymi wyborcami, w których uczestniczyło ok. 42 tysiące wyborców. Ponadto odbyło się na Białostocczyźnie 11 wieńców przedwyborczych z udziałem ok. 3.800 osób.

POGODA



Problemy władzy...

Liść daiszy ze str. 1

że mieć osiągnięcia tylko wtedy, gdy pomoga jej wyborcy, gdy stale służą jej będącą, gdy będą kontrolować jej działalność.

W licznych sprawozdaniach pisze się często, że zebrań dyskusyjnych w atmosferze gospodarskiej troski itd.". Piszący chce przez to sformułowanie oddać obraz rzeczowej, poważnej dyskusji, w której omawiane są ważne i palące problemy, analizowane możliwości.

Nie użyję tutaj tego sformułowania, ale taka właśnie atmosfera zapanowała na sali od początku dyskusji. Jest to tym cenniejsze, że dwudziestu obecnych na sali osób nie łączyła praca w jednym przedsiębiorstwie, nie łączyły przecież wspólne zainteresowania, a jedynie wspólny okręg wyborczy. Po-

dlaczego jedni budują ulice, wydając na to ciężkie pieniądze, a niedługo potem, pracownicy innego resortu zrywają nawierzchnię, by zalać tam na przykład jakieś podziemne instalacje? Jest tak dlatego, że brak koordynacji pracy między poszczególnymi przedsiębiorstwami Miejskiej Rady Narodowej. Brak jest myśli i rozsądku, brak troski o zapewnienie miastu odpowiednich warunków komunalnych.

Dyskusja rozwijała się i czuć było, że ludzie mówią o bliższych sobie sprawach. Dyskutowano gorączkowo, namiętnie, z pasją. Kandydaci na radnych słuchali z uwagą, skrzętnie notując co ważniejsze uwagi wyborców.

W tym momencie o konieczności celowego wydzielenia pleniteryjnego wydziału krytyki doczekał się radca biłostocki. Krytykowanie nie tylko architektura ra-

rowania losami miasta. Dziś nie wolno do tego dopuścić. Rada, a tym bardziej jej prezydium nie może dbać o swoje własne interesy, o samochody itd., ale być rzeczniczkami ogółu wyborców. Te myśli wyrażali liczni wyborcy, niektórzy w swych wypowiedziach, niektórzy w oklaskach, jakimś nagradzali innych.

Charakterystyczny był przebieg dyskusji w sprawie mieszkaniowych. Biłostok nie ma chyba większej bolączki niż brak mieszkań, a mimo to ludzie poruszający tę sprawę byli powściągliwi i oporni.

Wiadomo — mówiła jedna z wyborczyń — że mieszkańcy mamy mało i że budujemy tu, na ile nas stać. Chcemy jednak, aby przyszła rada wprowadziła jako zasadę, jawność w przydzielaniu mieszkań. Społeczność ma prawo wiedzieć, kto i jakie do-

głowa sama skłania się do potakiwania.

Tak było i teraz. I odnosiło się to nie tylko do mnie, ale do wszystkich obecnych. Zainteresowanie tym, co mówił kandydat na radnego, było tak duże, że godzina minęła niepostrzeżenie.

Arkadiusz Łaszewicz nie obiecywał. Przeciwnie. Mówił, że w radach nie może być krętkości, przyrzekał trzeba tylko to, co można wykonać, na co nas w danej chwili stać.

Zgadzałem się z ogólną większością uwag, jakie padły na tej sali — mówił tow Łaszewicz — a przede wszystkim jak najgoręcej popieram znaną od dawna, lecz często nierzeczywistą prawdę, że miastem rządzić musi rada narodowa, a nie zatrudnieni w niej urzędnicy.

Jest w naszym życiu wiele zła, wiele bolączek, które codziennie uprzykrzają nam życie. Ale wiele naprawić możemy sami, gdy każdy poczuje się odpowiedzialny za to, co się wokół niego dzieje — te słowa sekretarza trafiły do każdego.

I rzeczywiście. Każdy widzi codziennie nieuczynności w handlu i nie reguluje na nie, jest świadkiem wyborów chulihańskich i nie interweniuje nawet wówczas, gdy na miejscu znajduje się milicja.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Wśród kandydatów

Witold Mikulski
przewodniczący WKZMw
w Biłymstoku

Zanim, przed kilku laty, poznałem Witolda Mikulskiego, dzisiejszy kandydat do Wojewódzkiej Rady Narodowej z montecckiego okręgu wyborczego, słyszałem o nim wiele wyrazów uznania i szacunku. „Ten chłopak umie myśleć” — mówili o nim ludzie z



NA ZDJĘCIU: — Witold Mikulski (pierwszy z lewej) z przyjaciółmi na dworcu w Biłymstoku.

różnych środowisk społecznych. I rzeczywiście. Przed rokiem, gdy wielu działaczy młodzieżowych stanęło na rozdrożu i nie znajdowało odpowiedzi na pytanie: „co robić?”, Mikulski wiedział, co ma robić.

Od dziecka związany z wsią, nie z książką znał trud wiejskiej pracy i życia. Postanowił wszystkie swoje siły i umiejętności poświęcić pracy z młodzieżą wiejską. Dzisiaj Związek Młodzieży Wiejskiej rozwija się na Biłostockiem, a w ścisłym młodzieżowym rozmachu. Kieruje nim właśnie Witold Mikulski. Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

potrafi, jeśli zachodzi potrzeba, wytoczyć przekonujące argumenty, których nie powstydziłby się niejedyn stary działacz.

Powładają niektórzy, że rzadko chodzą w parze zdolność i pracowitość. Tym razem jednak Witold Mikulski skupił w sobie te

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

NA EKRANACH naszych KIN w 1958r.

Do dalsze filmy, jakie obejrzymy na naszych ekranach w bieżącym kwartale.



"Polska" — wstrząsający dramat człowieka nie mającego wyjścia się ze szpon alkoholizmu. Scenariusz Małcha Błuski według jego własnej powieści o tym samym tytule. W roli głównej znakomity aktor (do niedawna Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach) — Gustaw Holoubek. Oprócz niego — Aleksandra Śląska, Tadeusz Fijewski, Helena Makowska i in. Reżyseria zdolnego debiutanta Wojciecha J. Haśa.



"Zsiaz" — według powieści Maksyma Gorkiego, scenariusz opracował M. Korzunski. Pełen poezji i piękna obraz życia wspaniałych ludzi na tle wspaniałej przyrody. W roli tytułowej Dajda Ritenbergs, zesłaneczka laurentka nagrody festiwalowej za znakomitą kreację Małwy.



"Zrodzenia i kara" — scenariusz Charles Spaak biorąc za podługę słynną powieść Teodora Dostojewskiego przedmowa aktorzy Jean Gabin, Marina Vlady i Ulla Jacobson. Reżyseria Georges Lampin.



"Dziesiąt minut z niegdy" — według znanej powieści Felixa Kästnera. Film pełen humoru i dowcipnych spiętych słowem świetna komedia. Reżyseria Kurta Hoffmanna. K.S.

Podminowane miasto

Bohatera grupa żołnierzy radzieckich uratowała Kursk

Niedawno świat obiegła wieść o bohaterstwie grupy żołnierzy Armii Radzieckiej w Kursku. Zanim obejrzymy zdjęcia bohaterów tej niezwykłej akcji — kilka słów objaśnienia. W czasie odwrotu spod Kurska hitlerowcy postanowili wysadzić w powietrze całe miasto. Szybkie natarcie Armii Radzieckiej przekreśliło te zbrodnicze zamysły. Całe składy amunicji, bomb i min zostały przez radzieckie oddziały saperów unieszkodliwione i wywiezione z Kurska. Miasto odetchnęło. Nagle, w grudniu 1957 r., przy usuwaniu zniszczonych budynków, okazało się, iż pod jedną z dzielnic Kurska znajdują się do tej pory olbrzymie składy pocisków dużego kalibru i min. Jak później stwierdzono, składy te były zaminiowane. Potworny wybuch mogł



Ta dzielnica Kurska była zaminowana...



Przedstawiamy uczestników akcji — nieustraszonego radiotelegrafistę — Aleksandra Czekrygina i Sergiusza Bielajewa.

cy całkowicie zniszczyć Kursk — groził w każdej chwili. Radzieccy saperzy przystąpili natychmiast do nie-

bezpiecznej akcji rozminowania i usunięcia z Kurska tego śmiernionosnego ładunku, śmierć cychała dostojnie na każdym kroku. Operacja została zakończona pełnym sukcesem. Kursk został uratowany.



Saper Nikołaj Solodownikow odznaczył się szczególną odwagą przy wywożeniu z Kurska min i pocisków.

ПРАВДА Южного Казахстана

Radziecka gazeta

„Prawda Południowego Kazachstanu“...

...z dnia 1 stycznia br. opublikowała na swych łamach list z Polski, w którym mieszkanka Biłogostoku ob. P. Jabłońska przesyła pozdrowienia noworoczne przyjaciołom z rejonu Iljiczowskiego, wśród których mieszkała i z którymi pracowała w latach wojny 1941 — 1945.

W liście tym ob. Jabłońska, oprócz pozdrowień, przesyła radzieckim towarzyszom, a szczególnie dr. N. Bvdancewowi, wyrazy wdzięczności za to, iż nauczyli ją zawodu siostry szpitalnej.

Przed paroma dniami w odpowiedzi na jej list lekarze ze szpitala z miasta Iljiczow przysłali do nas pismo, w którym piszą, iż pamiętają doskonale ob. Jabłońska jako zdolnego do poświęceń i zdyscyplinowanego oraz lubiącego swój zawód pracownika służby zdrowia.

Lekarze: N. Bvdancew, F. Bortier, A. Kaszimir, E. Mij i M. Korzun proszą nas, aby ich pozdrowienia ob. Jabłońskiej przekazać za pośrednictwem naszej „Gazety”, co też z urzecznością czynimy.



Wyborcy z uwagą słuchają wypowiedzi kandydatów...

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.



Tow. Łaszewicz (na zdjęciu w środku) podczas spotkania z wyborcami.

Wiele uwag wypowiedział kandydat na radnego pod adresem tych rodziców i nauczycieli, którzy niedostateczną opieką otaczają dzieci i młodzież. Burzą oklasków narodziło się przemawiającego, gdy zapowiedział bezlitosną walkę partii i rad narodowych z kradzieżami, korupcją i wszelkimi nieuczynnościami.

Spotkanie skończyło się późnym wieczorem. Ludzie rozchodzili się do domów w dobrym nastroju — nie tylko poznali swych kandydatów, ale powiędźleli również to, co najbardziej leżało im na sercu.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że referaty to rzecz, którą i słuchacze i referujący traktują nieraz jako zło konieczne. Ale gdy będzie w głąb głęź, gdzie referat Włód Mikulski, Skromny i prosty w bezpośrednim obcowaniu młody człowiek,

dwie wartościowe cechy. Uczy się i pracuje. Znajduje czas na bezpośrednie obcowanie z wieścią młodzieżą. A jeśli już znajdzie się wśród wiejskich chłopów i dziewcząt, trudno poznać go w nim działacza. Jest bowiem wtedy wiele śmiechu i piosenek, idzie „swojską ścieżką” o swych wach, które cieszą i bolą.

Rada i ludzie

Liść daiszy ze str. 1

starczyła w zasadzie kolektynna mądrość samych radnych.

Ale w wyniku nowej ustawy o radach, sprawy te zostały jak gdyby odwrócone. Centralne władze i resorty oddają radom możliwość i prawo konkretnych rozwiązań w zakresie planowania (obowiązuje tu rade tylko 5 wskazań) i realizowania gospodarczej, kulturalno-ogospodarczej i społeczno-bytowej polityki swego terenu. W tych warunkach już nie wystarczy kolektynna mądrość samych radnych, chociaż bliżej oni najlepiej i najbardziej doświadczeni. W tych warunkach trzeba sięgnąć po zbiorową mądrość społeczeństwa — mieszkańców miasta. Tu bowiem znajdują się wielu cenny, pomysły, inicjatyw i najlepsze, nawierniejsze odczucia potrzeb i braków.

Mając na celu oparcie pracy nowej rady o szeroki front współdziałania z wyborcami wykorzystujemy kampanię wyborczą (związana spotkaniem kandydatów na radnych z wyborcami) do wytworzenia obopólnego przekonania, o konieczności i celowości prowadzenia wciąż trwałego dialogu, żywej, obustronnej aktywnej rozmowy między wyborcami a radnymi. Jest to wstępny warunek dla kształtowania prawidłowych stosunków między radą a ludnością.

Często skłamy się na brak odpowiedzialności ze strony ludności za pracę rady i rozwój miasta. Mamy jednak niełatwą skłonność do zapomniania w tym miejscu o ważnej i powszechnie znanej prawdzie, że odpowia-

da ten kto decyduje. Jeżeli więc stworzymy mieszkańcom miasta warunki szerokiego udziału w podejmowaniu decyzji przez radę, wtedy stworzymy również warunki do kształtowania „poczucia zbiorowej odpowiedzialności za przestrzeganie i realizację decyzji rady.

Radni nie powinni być w pełni odpowiedzialni za realizację tych zadań, które im zostały powierzone. W tym celu należy stworzyć warunki, które umożliwią im w pełni odpowiedzialnie realizację tych zadań, które im zostały powierzone.

niez udzialem samej ludności. Niezależna, z pewnością znakoma część ludzi mieszkających w naszym mieście często nie bez powodu zachowuje się w lokalach Prezydium w sposób uwielający ich własnej decyzji. Znaną są wypadki awanturnictwa niektórych interesantów, aroganckiej i grobiańskiej stonki do urzędników rady. Z takimi praktykami trzeba będzie raz narezekie zerwać. Jeżeli stawiamy przed radą twarde wymagania, postawmy je również przed sobą, przed każdym, kto z radą ma do czynienia. Szacunek, kultura i zaufanie muszą być przeciw obustronne.

Realizacja tych propozycji będzie z pewnością krokiem naprzód na drodze rozwoju socjalistycznej demokracji. Stawiamy tego rodzaju wymagania w stosunku do rady narodowej i jej aparatu wykonawczego nie można nie postawić wymagań wobec mieszkańców naszego miasta.

Trzeba powiedzieć wyraźnie: winą za niemożliwość w tych stosunkach między radą a wyborcami leży nie tylko po stronie rady; jest ona rów-

niez udzialem samej ludności. Niezależna, z pewnością znakoma część ludzi mieszkających w naszym mieście często nie bez powodu zachowuje się w lokalach Prezydium w sposób uwielający ich własnej decyzji. Znaną są wypadki awanturnictwa niektórych interesantów, aroganckiej i grobiańskiej stonki do urzędników rady. Z takimi praktykami trzeba będzie raz narezekie zerwać. Jeżeli stawiamy przed radą twarde wymagania, postawmy je również przed sobą, przed każdym, kto z radą ma do czynienia. Szacunek, kultura i zaufanie muszą być przeciw obustronne.

Realizacja tych propozycji będzie z pewnością krokiem naprzód na drodze rozwoju socjalistycznej demokracji. Stawiamy tego rodzaju wymagania w stosunku do rady narodowej i jej aparatu wykonawczego nie można nie postawić wymagań wobec mieszkańców naszego miasta.

Trzeba powiedzieć wyraźnie: winą za niemożliwość w tych stosunkach między radą a wyborcami leży nie tylko po stronie rady; jest ona rów-

niez udzialem samej ludności. Niezależna, z pewnością znakoma część ludzi mieszkających w naszym mieście często nie bez powodu zachowuje się w lokalach Prezydium w sposób uwielający ich własnej decyzji. Znaną są wypadki awanturnictwa niektórych interesantów, aroganckiej i grobiańskiej stonki do urzędników rady. Z takimi praktykami trzeba będzie raz narezekie zerwać. Jeżeli stawiamy przed radą twarde wymagania, postawmy je również przed sobą, przed każdym, kto z radą ma do czynienia. Szacunek, kultura i zaufanie muszą być przeciw obustronne.

Realizacja tych propozycji będzie z pewnością krokiem naprzód na drodze rozwoju socjalistycznej demokracji. Stawiamy tego rodzaju wymagania w stosunku do rady narodowej i jej aparatu wykonawczego nie można nie postawić wymagań wobec mieszkańców naszego miasta.

Trzeba powiedzieć wyraźnie: winą za niemożliwość w tych stosunkach między radą a wyborcami leży nie tylko po stronie rady; jest ona rów-

Przedstawiamy naszych laureatów

Inż. Stanisław Bukowski — architekt

Piętym spośród laureatów Nagród Miasta Biłogostoku jest inż. Stanisław Bukowski. Nagrodę otrzymał za pracę nad rekonstrukcją Pałacu Branickich, w którym mieści się dziś Biłostocka Akademia Medyczna.

Pytamy o inne prace podjęte w Biłymstoku i dla Biłogostoku.

— Jestem projektantem Domu Partii i Hotelu Miejskiego, a także autorem opracowania architektoniczno-urbanistycznego Rynku Kościuski wokół Ratusza.

— Czy poza Pałacem Branickich pracował Pan również nad rekonstrukcją innych zabytków? — Owszem, przy moim współdziałaniu odbudowano zostało kilka innych, drobniejszych obiektów zabytkowych, jak Dom Kobinitzkiego, czy Łoża Maso-



Jako był Pan znalazł radę na podniesienie estetyki naszego miasta?

— Uważam, że jedyną drogą, wiedzącą do tego celu, jest współpraca architektów, plastyków i wyświeżonych, co mają tu coś do powiedzenia. Przede wszystkim jednak inwestorzy zlecający biuro projektantów powinni zaznaczyć, że mają się tam znaleźć takie czy inne elementy plastyczne. Wówczas dopiero architektowi mogą coś zrobić dla estetyki miasta.

A przeciw architektura jest niestety ważnym czynnikiem w życiu społeczeństwa. Architektura kształtuje człowieka bardziej, niż inna dziedzina sztuki. Tymczasem zaniedbało się u nas te sprawy i rolę architekta sprawdziło się do roli urzędnika.

— Czego zatem Pan, jako laureat i architekt życzyłby naszemu miastu? — By jego architekci otrzymali ciekawe zadania architektoniczne i by swoją pracą tworzącą mogli zasłużyć na więcej takich, właśnie Nagród Miasta.

Rozmawiała K. Siemiatycka

Poważne zmiany w nauce ekonomii politycznej

★ Od definicji STALINA — z powrotem do definicji MARKSA ★ Czy w kapitalizmie następuje absolutne zubożenie robotników? ★ Również środki produkcji są towarami

Moskwa (AP). W ZSRR przygotowuje się obecnie do druku III wydanie podręcznika „Ekonomii Politycznej”, którego dwa pierwsze wydania ukazały się również w języku polskim. Jak donosi ostatni numer miesięcznika „Woprosy Ekonomiki”, we wrześniu roku ubiegłego odbyło się posiedzenie rady naukowej Instytutu Ekonomii Akademii Nauk ZSRR, poświęcone nowemu wydaniu podręcznika. Na posiedzeniu tym przewodniczący Rady Naukowej, prof. I. Lapietw, zakomunikował, że nowe wydanie będzie zawierało szereg poważnych zmian w stosunku do wydań poprzednich. Przy wprowadzeniu tych zmian autorzy kierowali się uchwałami XX Zjazdu KPZR i plenarnych posiedzeń KC KPZR, które odbyły się pod XX Zjeździe. Zespół autorów dokonał krytycznego przeglądu szeregu problemów, wywołanych przez J. Stalina, szczególnie w tego pracy „Problemy ekonomiczne socjalizmu” i ściślejszy sprzecywał szereg tez.

R eferat, poświęcony najbardziej istotnym zmianom, wprowadzonym do podręcznika, wygłosił członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Ostrowitianow. Stwierdził on m. in., że pod wpływem Stalina zwrócono uwagę na wytwórczych, sprzeczając się jedynie do narzędzi pracy i ludzi, wprowadzających je w ruch. W nowym wydaniu podręcznika autorzy wrócili do definicji Marksa i Engelsa, w myśl której przez siły wytwórcze rozumie się wszystkie środki produkcji).

Autorzy podręcznika — inżynierowie i ekonomiści — odrzucili jako niesłuszny, punkt widzenia niektórych ekonomistów podających w wątpliwość istnienie prawa kończącej zgodności stosunków produkcyjnych z charakterem sił wytwórczych. Jednocześnie jednak ściślej sformułowali to prawo.

W nowym wydaniu podręcznika będzie dokładniej omówione zagadnienie pauperyzacji robotników w warunkach kapitalizmu. Pokazano w nim będą dwie tendencje w ruchu wartości siły roboczej.

W związku ze sprawą bezwzględnej zubożenia klasy robotniczej podręcznik wprowadza taką kategorię ekonomiczną, jak stopa życiowa klasy robotniczej, która jest określana przez całokształt warunków życiowych tej klasy: płacę nominalną i realną, bezrobocie, intensywność pracy, czas trwania dnia roboczego, kryzysy ekonomiczne, wojny i militarystyczne, sytuację robotników w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

W trzech wydaniach podręcznika nie będzie mowy o dwóch podstawowych prawach kapitalizmu — przedmonopolistycznym i monopolistycznym. Istnieje jedno podstawowe prawo kapitalizmu — prawo wartości dodatkowej, ale formy jego przejawiania się są niejednakowe: przy kapitalizmie przedmo-

wanych przez szereg ekonomistów spoza ZSRR poglądów anarcho-syndykalistycznych, szersze oświetlenie leninowskiej nauki o centralizmie demokratycznym, omówienie reorganizacji zarządzania przemysłem i budownictwem, w sposób pełniejszy pokazana będzie rola związków zawodowych w systemie dyktatury proletariatu.

W rozdziale pt. „Produkcja towarowa, prawo wartości i pieniądza przy socjalizmie” znajdzie pełniejsze uzasadnienie konieczności produkcji towarowej w społeczeństwie socjalistycznym i będzie wykazany towarowy charakter środków produkcji, jak również oświetlone działanie prawa wartości w procesie produkcji, w szczególności w produkcji środków produkcji.

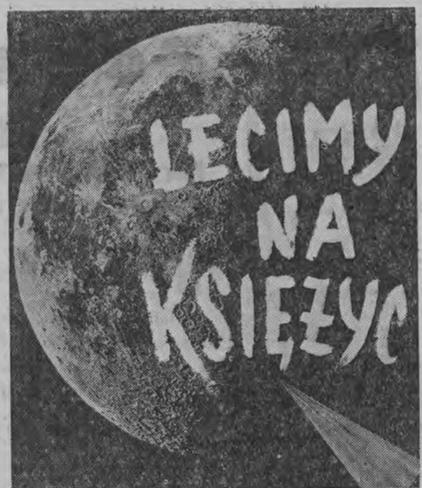
Po zreferowaniu przez prof. Ostrowitianowa innych Jeszcze zmian, które mają być wprowadzone do podręcznika, rozwinęła się dyskusja, podczas której jeden ekonomistów wyraził „próbę” dla projektowanych zmian, inni zaś polemizowali z tezami autorów. M. in. były głosy za zachowaniem podstawowego prawa socjalizmu w sformułowaniu Stalina, przeciw uznaniu środków produkcji za towar. Były również głosy kwestionujące istnienie w każdej formacji charakterystycznego jej podstawowego prawa i inne.

o dyskusji i słowie końcowym prof. Ostrowitianowa, który odpowiedział swoim polemistom i zwrócił uwagę na cenne propozycje, Rada Naukowa uchwaliła zalecić autorom podręcznika przestudiowanie materiałów z posiedzenia i uwzględnienie ich przy ostatecznej redakcji podręcznika.

Wiele również przedmiot pracy, tj. środki produkcji nie będące narzędziami pracy, np. ziemia, rzeki. Odpowiadając pod koniec posiedzenia uczestnikom dyskusji, którzy wypowiedzieli się przeciw tej zmianie, prof. Ostrowitianow zwrócił uwagę, że pozostawanie przy definicji Stalina oznaczałoby zgodę na to, że np. zasoby energetyczne, wykorzystanie energii atomowej nie wchodzi w skład sił wytwórczych, podczas gdy energia atomowa otwiera nową erę w rozwoju sił wytwórczych i w oparciu o wytwórczość przyrody przez człowieka.

W rozdziale tym zawarte będzie omówienie roli gospodarczej państwa socjalistycznego, krytyka propago-

strzeni międzyplanetarnej. A co dadzą nam lata następne? Dadzą nam w oparciu o te doświadczenia otwartą drogę na Księżyc lub Marsa. Koszt takiej wyprawy, zgodnie z przewidywaniami obliczonym kosztorysem, będzie wy-



Pierwszy dzień mistrzostw narciarskich benesim juniorów Białegostoku

W ramach pierwszego dnia zawodów o mistrzostwo I Okręgu Polskiego Związku Narciarskiego...

III etap — lądowanie

nosił około 57 miliardów dolarów. Dla porównania podam, że koszt prowadzenia drugiej wojny światowej obliczono na około 45 miliardów dolarów.

KALENDARZYK imprez sportowych

SOBOTA
Nowe Miasto, godz. 10 — narciarskie koalicje biegowe w ramach mistrzostw Okręgu PZK.

W pierwszym etapie zostanie wystrzelony sztuczny satelita Ziemi, który będzie jednocześnie nośnikiem trójstopniowej rakiety (rys. 1).

Rakietą w odpowiednio obliczonej chwili z przestrzeni międzyplanetarnej wystrzelił satelitę Księżyc (rys. 2).

Trzeci etap, najtrudniejszy do lądowania (rys. 3) ze sztucznego satelity Księżyc pierwszy podrózników na Księżyc. Wadą tego fantastycznego wprost projektu, ale nie przy dzisiejszym stanie techniki niemożliwość do wykonania, jest niemożliwość powrotu pierwszych podrózników międzyplanetarnej na Ziemię.

Dlatego też proponowane jest wystrzelenie trzech takich rakiet trójstopniowych, nośników na różne orbity Ziemi. Z jednego z nich będą lądowali ludzie wraz z aparaturą i żywnością, a z dwóch pozostałych będzie zrzucona aparatura rakiet trójstopniowe lub innego typu (np. atomowe) które umożliwią wyrzucenie powierzchni srebrnego globu — satelity Księżyc. Zaś orbity Księżyc umożliwią przejście na orbitę Ziemi i powrót ludzi z Księżyc na Ziemię.

Wszystko to co opisane jest jakby fantazją, ale na pewno już na przestrzeni najbliższych dziesięcioleci będą świadkami realizacji tych fantastycznych projektów.

Wszystko to co opisane jest jakby fantazją, ale na pewno już na przestrzeni najbliższych dziesięcioleci będą świadkami realizacji tych fantastycznych projektów.

Wszystko to co opisane jest jakby fantazją, ale na pewno już na przestrzeni najbliższych dziesięcioleci będą świadkami realizacji tych fantastycznych projektów.

Wszystko to co opisane jest jakby fantazją, ale na pewno już na przestrzeni najbliższych dziesięcioleci będą świadkami realizacji tych fantastycznych projektów.

Wszystko to co opisane jest jakby fantazją, ale na pewno już na przestrzeni najbliższych dziesięcioleci będą świadkami realizacji tych fantastycznych projektów.

Wszystko to co opisane jest jakby fantazją, ale na pewno już na przestrzeni najbliższych dziesięcioleci będą świadkami realizacji tych fantastycznych projektów.

Wszystko to co opisane jest jakby fantazją, ale na pewno już na przestrzeni najbliższych dziesięcioleci będą świadkami realizacji tych fantastycznych projektów.

Wszystko to co opisane jest jakby fantazją, ale na pewno już na przestrzeni najbliższych dziesięcioleci będą świadkami realizacji tych fantastycznych projektów.

Gazeta sportowa

Pierwszy dzień mistrzostw narciarskich benesim juniorów Białegostoku

W ramach pierwszego dnia zawodów o mistrzostwo I Okręgu Polskiego Związku Narciarskiego...

Wielkie święto, 10.00 odbędzie się w sali konferencyjnej Doma Związku waino zgrupowanie Białostockiego Okręgowego Związku Narciarskiego...

Emocjonującą walkę stoczyły sztafety seniorów w biegu 4 x 10 km. Biegający na pierwszej zmianie w Polonii Miśkiewicze uzyskali 2 min. przewagi nad zespołem akademików z Łodzi...

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. A 3 x 1,5 km.
1. AZS Łódź — 27,26
2. Supraślanka — 29,11
3. Polonia W-wa — 31,11

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. B 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. C 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. D 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. E 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. F 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. G 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. H 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. I 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. J 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. K 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. L 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. M 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. N 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wśród wyborców w zielonych mundurach

Spotkanie jakie w piątek odbyli kandydaci do WRN wśród wyborców może się zdarzyć doprawdy tylko w działarskim marszem wprowadzając szereg żołnierzy na salę. Młode twarze, szarozielone mundury — wszystko to sprawiło wrażenie odległego gdzieś spotkania w połowym teatrze.

Kandydaci na radnych WRN: Stanisław Juchnicki — przewodniczący Prezydium WRN, Ryszard Barlik — działacz ZMP, Kazimierz Faryn — dowódca WOP, red. Bogumiła Kmiełowa mgr Andrzej Barwujok i dr Jerzy Gołosiński nawiazali bardzo serdecznie wizerunek w żołnierskich mundurach.

Po krótkim wprowadzającym przemówieniu dowódcy wojskowy obecni na spotkaniu kandydaci, mówili o sprawach b'kich żołnierzy, o sprawach z zainteresowaniem słuchanych w tym środowisku. Ba, ze słów kandydatów WRN wyczuć było można, że dobrze przygotowali się na to i coodienne dla nich spotkanie.

W celu przemyśleć co chwile ktoś podchodził do przysiadłego stołu i składał na nim kartkę z pytaniami, postulatami, życzeniami.

A przy tym było 27. Aż trudno doprawdy uwierzyć jak różnorodnymi problemami interesują się żołnierze.

Ante widać z nich: „co zmyślają robić radni, by pogłębić wieź wojska ze społeczeństwem Białegostoku? czy przysył radni, mają konkretne projekty, które by prowadziły do likwidacji trójpołówki?“, czy

„Ciekawie poszukiwani“
Palcza do c.o. (okty niskoopreńni zatrudni Białostockie Wydawnictwo Prasowe Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu pokój nr 63.

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. A 3 x 1,5 km.
1. AZS Łódź — 27,26
2. Supraślanka — 29,11
3. Polonia W-wa — 31,11

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. B 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. C 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. D 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. E 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. F 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. G 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. H 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. I 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. J 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. K 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wśród wyborców w zielonych mundurach

Spotkanie jakie w piątek odbyli kandydaci do WRN wśród wyborców może się zdarzyć doprawdy tylko w działarskim marszem wprowadzając szereg żołnierzy na salę. Młode twarze, szarozielone mundury — wszystko to sprawiło wrażenie odległego gdzieś spotkania w połowym teatrze.

Kandydaci na radnych WRN: Stanisław Juchnicki — przewodniczący Prezydium WRN, Ryszard Barlik — działacz ZMP, Kazimierz Faryn — dowódca WOP, red. Bogumiła Kmiełowa mgr Andrzej Barwujok i dr Jerzy Gołosiński nawiazali bardzo serdecznie wizerunek w żołnierskich mundurach.

Po krótkim wprowadzającym przemówieniu dowódcy wojskowy obecni na spotkaniu kandydaci, mówili o sprawach b'kich żołnierzy, o sprawach z zainteresowaniem słuchanych w tym środowisku. Ba, ze słów kandydatów WRN wyczuć było można, że dobrze przygotowali się na to i coodienne dla nich spotkanie.

W celu przemyśleć co chwile ktoś podchodził do przysiadłego stołu i składał na nim kartkę z pytaniami, postulatami, życzeniami.

Ante widać z nich: „co zmyślają robić radni, by pogłębić wieź wojska ze społeczeństwem Białegostoku? czy przysył radni, mają konkretne projekty, które by prowadziły do likwidacji trójpołówki?“, czy

„Ciekawie poszukiwani“
Palcza do c.o. (okty niskoopreńni zatrudni Białostockie Wydawnictwo Prasowe Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu pokój nr 63.

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. A 3 x 1,5 km.
1. AZS Łódź — 27,26
2. Supraślanka — 29,11
3. Polonia W-wa — 31,11

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. B 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. C 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. D 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. E 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. F 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. G 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

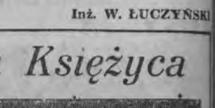
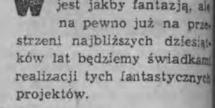
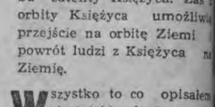
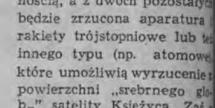
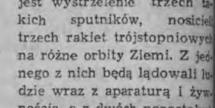
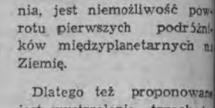
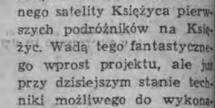
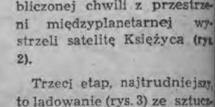
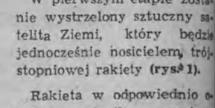
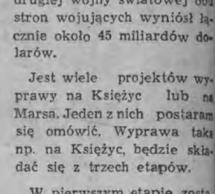
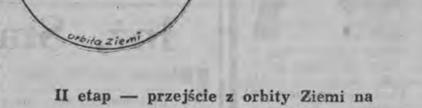
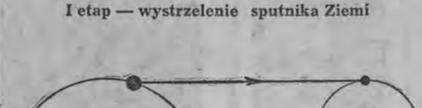
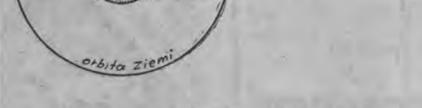
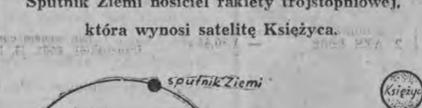
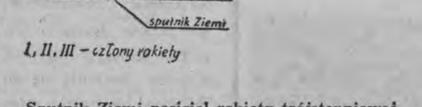
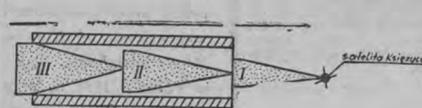
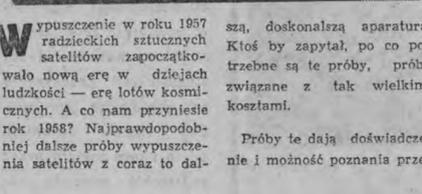
Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. H 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. I 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. J 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. K 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. L 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23



Gazeta sportowa

Pierwszy dzień mistrzostw narciarskich benesim juniorów Białegostoku

W ramach pierwszego dnia zawodów o mistrzostwo I Okręgu Polskiego Związku Narciarskiego...

Wielkie święto, 10.00 odbędzie się w sali konferencyjnej Doma Związku waino zgrupowanie Białostockiego Okręgowego Związku Narciarskiego...

Emocjonującą walkę stoczyły sztafety seniorów w biegu 4 x 10 km. Biegający na pierwszej zmianie w Polonii Miśkiewicze uzyskali 2 min. przewagi nad zespołem akademików z Łodzi...

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. A 3 x 1,5 km.
1. AZS Łódź — 27,26
2. Supraślanka — 29,11
3. Polonia W-wa — 31,11

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. B 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. C 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. D 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. E 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. F 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. G 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. H 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. I 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. J 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. K 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
Dziewczęta kat. L 4 x 3 km.
1. Cresovia — 31,17
2. Supraślanka — 36,14
3. Polonia W-wa — 39,23

Wyniki biegów rozstawnych:
D

„Bo ja mam włosy rude”



Marie Koterbską wszyscy słysze-
li już przez radio. Nie wszyscy
jednak mieli ją okazję zobaczyć.
Zdjęcie to dedykujemy...
CAF — fot. Seko



Presley w spódnicy

Ta 14-letnia Kanadyjka ze Scarborough — Vanda King — jest nie tylko gorącą wielbicelką Elvira Presleya, ale poszła nawet w jego ślad. W odpowiedzi na postać da Nowego Jorku nagrodziła jej piosenek Vanda otrzymała naklepiastą propozycję podpisaną dwuletniego kontraktu oraz wystąpienia w filmie.

CAF

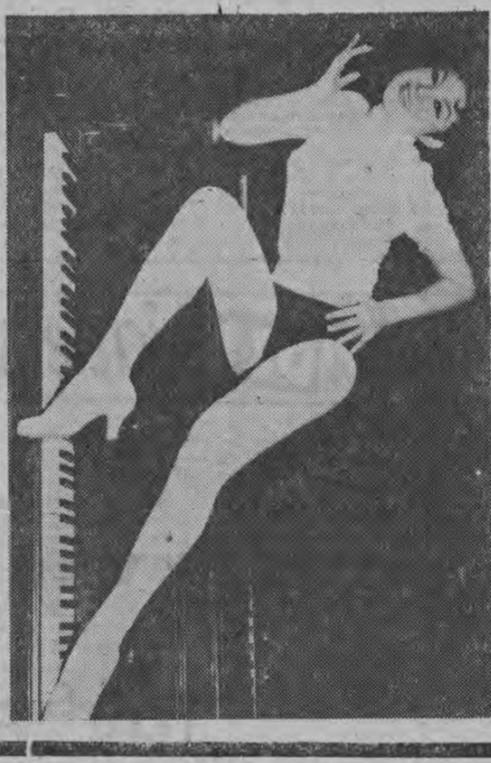
„Pon-Pon-6”

Tak nazywa się 6-osobowy japoński zespół rewiowy, którego przedstawicielką jest ta uroczą aktorka Yaeiko Hayashi. Sądząc po „Próbce” mamy prawo oczekiwać, że całość jest równie atrakcyjna...
CAF



podpatrzone i przekazany Czeveinkom przez Kerlula Bidsirupa

Dramat filmowy...



ROZWIĄZKI

wmyślone

Redaguje Zofia Sowulewska — Zadanie nr 18
Szarada

(„Orion”)
Rok nowy radośnie był raz — dwa — cztery.
Choć nie wiadomo co przyniesie nam
Być może dużo — nie bez kózery,
Wiec się nie smucmy i idźmy w
dwa — cztery.
Niech nasze trzy — czwarte będą
usmiechnięte,
To trzy będzie wesoło oczywiście
tez
A nie jak różę uschle lub
zwłędnięte.
Bo całe dają dużo — wierz!

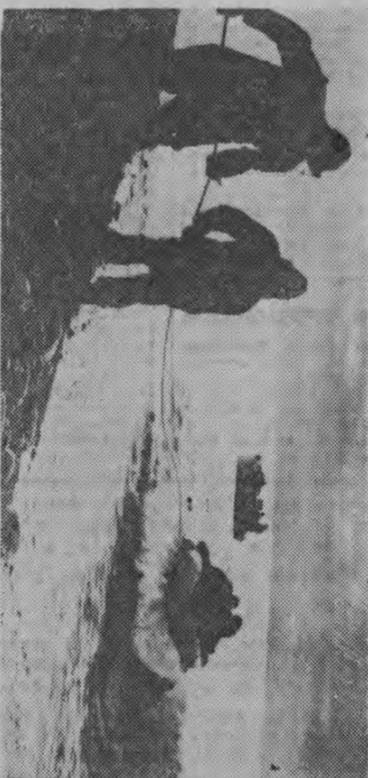
OBRAZKI z życia

MOJEGO MIASTA

Nie posiadali nie wspólnego, przerebionym ze sklepu ma-
siego. Ani mieszkanin, ani wspólny nocnej lampki, ani
wspólnych książek.
Mieszkała daleko od siebie. On — u starszej kobiety, która odstę-
pując jeden z dwóch małych po-
koików zastrzegła — „że ma być
spokój, żadnych kobiet, ani cze-
goś takiego”. Ona — kółem u da-
lekich kuzynów, u mieszkani-
stego.

nie. Z tej strony od wschodu.
Ale latem do „ich domu” wpro-
wadzili się ludzie. Powrócili w
oknach firanki. Zastawili tymi fir-
rankami od reszty świata swoje
życie. Zadrżeli więc tym in-
dzion, że mieli wszystko wspólne,
że mieli gdzie ukryć swoje szcze-
ści, które się peszy, gdy test ug-
stosowane na pokaz.
Wspólny dom, nawet ten z ma-
rzeń przesłani śmieć. Wracali więc
wieczorami do swoich mieszkań
zajmowanych, kątem. Otrzymali
mówili — weźcie ślub. Otrzymali
cie mieszkańcie.
Ślub wzięli jeszcze. Wieczorami
spacerowali po zabłoconych uli-
cach. W ciemnej sali kinowej wie-
czeru gdy nie było gospodyni po-
szli do jego mieszkania. Kiedy
siedzieli obok siebie pełni usmie-
chów i radości, drzwi uchyliły się

Samotna wyspa na ATLANTYKU



Wyspa tylko w jednym miejscu jest jako tako dostępna, ale również są tam potrzebne pontony i specjalne ubiory ochronne.

Należy podać 5 różnych rozwiązań o wspólnej sylabie końcowej.
Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 1 lutego br.

Rozwiązanie

Zadania nr 16

BIELA KRZYŻÓWKA — pozio-
mo: 2. bon, 4. walor, 6. Balaton, 7.
tolek, 8. nos, Pionowo: 1. kolarz, 2.
balon, 3. notes, 4. Wał, 5. rok.
HOMONIM — za słona, zastłona.
DODAWANIE WYRAZÓW —
mak — ata, ra — dar, ana — eram
trak — tor.
Nagrody wylosowali: Igor Euc
z Elhu, Ela Lik z Suwałk, Malg
rzata Jarosz z Białegostoku, Jadwi
sa Witkowska z Wólki Zamkowej
Ludmila Górecka z Białegostoku.
Zamiejscowym nagrody wysłaliśmy
pocztą, białostoczanie mogą je ode-
brać w sekretariacie redakcji.

Jan Maysen — niezamieszkała, gorzysta wyspa wulkaniczna, ochmurzonych okolic ziemni (27 dni pochmurnych i mieszcznej). Nazwa wyspy pochodzi od nazwiska Holendra Jana Maysena, który odkrył ją w 1611 r. W 1877 r. norweska ekspedycja arktyczna zbadała ją i opisała. W 1929 r. wyspa uznana została za posiadłość norweska. Odlat dżala tu stała radiowa i meteorologiczna. Jan Maysen ma 53 km długości i tylko 15 km szerokości. Klimat jest tu bardzo wilgotny, przeciętna temperatura wynosi +12 st. C. Mgły i burze są postać-
chem zegiary, który przesła rząd-
ko zbliżała się do tej, trudno do-
stępnej, wyspy. Spółka tam można
nie wiele zwierząt, jedynym sakiem
jest his-polarny, rzadko tylko widzi
się samotnego niedźwi-dzia polar-
nego.



Pracownicy stacji zawarli przyjacieli z sympatycznym tiskami.
CAF

